



Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Tłuszczu

ul. Kościelna 1A, 05-240 Tłuszcz, tel/fax: 29 757 38 97, tel. kom. 503 457 805
e-mail: ppptluszcz@op.pl, www.ppptluszcz.pl

GRANICE WSTYDU

Rozmowa z panią psycholog Sylwią Wysocką z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Tłuszczu

Dlaczego, zdaniem wielu psychologów, powinniśmy chronić dzieci przed ostrą muzyką dyskotekową czy rozneglizowanym disco-polo? Myślę tu o najmłodszych, klasy 0-III.

Niewątpliwie część z tych utworów propaguje styl życia pozbawiony wartości i grozi seksualizacją dzieci. I nawet jeśli dziecko nie podejmie jakichś negatywnych zachowań w najbliższym czasie po wysłuchaniu piosenki, to długoterminowo, przy powtarzającym się słuchaniu i oglądaniu, takie zachowania mogą się pojawiać. Podobnie jest z tym, co widzą w TV.

Co to jest ta seksualizacja?

Ekspozycja treści erotycznych, czy to w tekście, czy to w teledysku, zwyczajnie obnażanie czy nawet półobnażanie ciała może pobudzać wyobraźnię, zachęcać do naśladowania, a wiadomo, że w przypadku najmłodszych należy tego unikać. One traktują to jako zabawę, ale w przyszłości, może to skutkować zachowaniami społecznie nieakceptowanymi.

Na dyskotekach szkolnych zamiast Fasolek, usłyszymy dziś My Słowianie. Zamiast Pana Kleksa, Eneja i Balkanicę.

Wielu dorosłych nie widzi w tym nic złego, nie rozumie potrzeby selekcji tego, co dzieci oglądają i słuchają. To się tyczy nie tylko muzyki, ale i rozmów, które prowadzimy w ich obecności, no i programów telewizyjnych. Nasze dzieci często oglądają programy niedostosowane do ich wieku, powinniśmy je przed tym chronić, zaspokoić ich potrzeby bezpieczeństwa. Najprostszy przykład: *Pingwiny z Madagaskaru*, to nie jest bajka dla kilkulatków.

Na zachodzie, ale i w Polsce, na rozwiniętych farmach krów włącza się zwierzętom muzykę poważną. Są ponoć spokojniejsze przy dojeniu. Psychologia może nam tu coś wyjaśnić?

Nie znam takich badań, ale są badania prowadzone przez twórców reklam. Przy użyciu aparatury do neuroobrazowania mózgu sprawdzano, które obszary w mózgu reagowały na dany rodzaj muzyki. **Szukano** takiej muzyki, która wytworzy fale pobudzające ośrodki mózgowo odpowiadające za doznania przyjemne, reklama miała być kojarzona dobrze i zachęcać do zakupu. Czyli muzyką można wpływać na zachowanie człowieka.

Można klientom, można krowom, a dzieciom?

Muzykę wspaniale da się wykorzystać do propagowania dobrych treści. Może wyciszać, uspokajać, aktywować odpowiednie obszary mózgu. Poza tym wysokie tony i szybki rytm pobudzają, niskie i wolne uspokajają. **Dużo** muzyki poważnej opiera się na niskich tonach, wyciszających i uspokajających.

***Wy Słowianie albo Ona tańczy dla mnie to chyba nie...* Powszechna znajomość słów tych piosenek, zajmuje w głowach dzieci miejsce, które mogłoby być przeznaczone na dobre treści. Nie mówiąc o teledyskach.**

Można to traktować jak straconą szansę na nauczenie czegoś pozytywnego. Te stare piosenki jak *Ogórek* czy *Czarne Jagódki* dowodzą, ile da się przekazać dziecku informacji w jednej piosence. Są też takie utwory, których śpiewanie wspiera terapię dzieci z wadą wymowy, mogą zawierać trudne wyrazy, ćwiczone głoski lub wyrazy dźwiękonaśladowcze. Uczenie dzieci piosenek dla dorosłych, nawet mimowolne, skutkuje tym, że pomijamy pewien etap w edukacji muzycznej.

W efekcie mamy trzecioklasistę, który słucha disco-bełkotu w domu, i jak to w Polsce, także w szkole. Jakim człowiekiem czyni malucha ta muzyka dla dorosłych?

Dzieci nie wiedzą, coraz częściej, gdzie przebiega granica wstydu. Nawet jeśli potrafią ocenić czyjeś zachowanie, czy jest dobre, czy złe, to nie potrafią tej wiedzy zastosować do siebie. Dzieci często nie rozumieją, że coś zrobiły źle. Bo czemu ma być źle, skoro tak robił ktoś w TV, a robią to także koledzy ze szkoły?

Co się stało z granicami wstydu?

To jest wieloaspektowe zjawisko, wina nie tylko muzyki. Rzeczy, które zawstydzają niedawno, teraz nie zawstydzają, **bo spowszedniały. Niektóre dane pokazują, że co dziewiąty nastolatek w Polsce, uczęszczający do gimnazjum czy szkoły ponadgimnazjalnej, wysłał rówieśnikom nagie zdjęcia swoje lub innych osób i nie widzi w tym nic żenującego.** Nazywa się to *seksting* i jest problemem wielu szkół. Powinniśmy pamiętać, że dzieci uczą się za pomocą obrazów, to znaczy także obserwując dorosłych. Na przykład dziecko nie sięgnie po książki, jeśli nie widzi rodzica z książką, podobnie z muzyką, słucha tego, co rodzice: w domu, w samochodzie. I rówieśnicy na dyskotekach szkolnych.

A tam *My Słowianie*, i że „tu najlepsza wódka i dziewczyny”, zatem gdzie dziecko może słuchać swojej muzyki? Gdzie dziecko może spokojnie być sobie dzieckiem?

Tu utykamy trochę z psychoedukacją samych rodziców, że muzyka jest ważna w edukacji i może rozwijać wyobraźnię dziecka. Przerzucając dzieci z przedszkolnego świata baśniowego, bajkowego, do świata dorosłych, drastycznie skracamy edukację dziecka i skrzywiamy jego wyobraźnię, to znaczy, czynimy mu krzywdę. **Znaczna** grupa dzieci, które będą śpiewać te teksty, będzie też sobie wyobrażała to, o czym śpiewa.

Tę wódkę i to, co mama w genach dała. Czyli gimnazjalny *seksting* zaczyna się już dużo wcześniej.

Być może. Jeżeli dziecko obserwuje, że tak robią rówieśnicy i jest przy tym świetna zabawa, jeśli rodzic czy nauczyciel nie zareagują, to ono też tak się zachowa, zachowanie się powtórzy i z czasem utrwali. Mocno i na długo.

Pewna grupa rodziców próbowała znaleźć didżeja na dyskotekę szkolną. Na ośmiu zaledwie dwóch miało repertuar dla dzieci. Skąd się biorą ci wyznawcy Donatana?

Didżejem może zostać każdy. Wygoda powoduje, że niektórzy mają pewnie jedną listę utworów i objeżdżają z nią podstawówki i licea, nie starając się o selekcjonowanie muzyki. Usłyszą hit w radiu i dodają sobie do bazy utworów. Tymczasem dzieci potrzebują osobnego repertuaru, dziecięcego. Choć włączajmy im też coś, przy czym mogą się wyskakać.

Na dyskotekach dla najmłodszych ważny jest także animator zabawy, ktoś, kto pokaże pociąg, czy mały układ choreograficzny przy niektórych z piosenek. Dzieci widzą wówczas, że przy dziecięcej muzyce też jest dobra zabawa, np. jak w piosence *Kaczuszki*. Ta oprawa zwiększa atrakcyjność. Powtarzam - dzieci obserwują nas i uczą się od nas.

Obserwują też, jak wielu z nas pali, czasem tuż obok instytucji, przeznaczonych dla dzieci.

Niektóre dzieci rozumieją, że to niewłaściwe, ale jest część, która będzie palaczy naśladować. A powiedzieć trzeba, że po pierwszego papierosa sięgają już czasem dzieci poniżej dziesiątego roku życia, czyli już czwartoklasiści. Dzieci widzą, że dorośli przeczą samym sobie. Dostrzegają dysonans i brak konsekwencji. Z jednej strony rodzice i nauczyciele mówią, że nie wolno palić, z drugiej palą. Autorytet rodzica, czy szkoły, która to toleruje, może na tym ucierpieć.

To znaczy, że tracą dla nas szacunek, że nie słuchają?

Może tak być, bo dzieci widzą, że tutaj jednego uczymy, a sami robimy coś zupełnie przeciwnego. To prowadzi do utraty szacunku, nawet do tak skrajnych sytuacji, że nauczyciel nie radzi sobie z uczniami na lekcji. Konsekwencja to podstawa, wszyscy musimy sobie o tym przypominać.

Ale jak my mamy się jej nauczyć?

Jeśli mówimy dzieciom o jakiejś zasadzie, to nie jest ważne, żeby im „wbijać” tę zasadę do głów, tylko samemu jej przestrzegać. Jak w przypadku tego palenia albo reagowania złością. Możemy wmawiać dziecku, że złość jest niewłaściwa, ale jeśli ono widzi, że krzyczymy i używamy wulgaryzmów, to nauczy się w ten sam sposób, a zasadę „puści” mimo uszu.

Czy z takimi problemami zmagacie się Państwo w tłuszczańskej poradni?

Owszem, też, ale mamy i trudniejsze sprawy. W wychowaniu i kształceniu bardzo ważna jest muzyka, programy w TV czy wspólne czytanie książek. Czytanie w ogóle jest wspaniałą

terapią, to znaczy sposobem leczenia (tzw. bajkoterapia). Ale my przede wszystkim uczymy dzieci odpowiedniej reakcji na sytuacje problemowe. Zazwyczaj kolejność u nich jest taka: problem, emocje, działanie i dopiero niekiedy myślenie. A powinno być: problem, emocje, myślenie i na końcu działanie.

To jeszcze trudniejsze niż ta konsekwencja. Życzymy zatem sukcesów w trudnej pracy.

Opracowała

Psycholog Sylwia Wysocka